



■ Efekt Kretschmanna i Dreyer – komentarz do wyników wyborów krajowych w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie

Piotr Kubiak

14 marca 2021 r. w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie przeprowadzone zostały wybory do parlamentów krajowych. W Badenii-Wirtembergii zwyciężyli Zieloni prowadzeni przez Winfrieda Kretschmanna, popularnego premiera stojącego na czele koalicji Zieloni-*CDU*. Także w Nadrenii-Palatynacie popularność premier Marie-Luise (Malu) Dreyer miała istotny wpływ na zwycięstwo wyborcze *SPD*. W obu krajach związkowych rozczarowujący wynik uzyskała *CDU*, a największe straty poniosła Alternatywa dla Niemiec (*AfD*). Otwarte pozostaje pytanie, czy wyniki wyborów w dwóch południowo-zachodnich krajach związkowych ukazują nowe trendy na niemieckiej scenie politycznej? Czy też ich wyniki uzależnione były przede wszystkim od sytuacji politycznej i nastrojów panujących w obu krajach związkowych? Jak duży wpływ na przebieg i wynik wyborów miała pandemia COVID-19?

Badenia-Wirtembergia

Badenia-Wirtembergia należy do grona największych i najbogatszych krajów związkowych. Zamieszkuje go nieco ponad 11 mln obywateli. Rząd w Stuttgarcie deleguje sześciu przedstawicieli do Rady Federalnej (Bundesrat). Przez niemal sześć dekad od momentu utworzenia w 1952 r. Badenia-Wirtembergia uważana była za twierdzę *CDU*, która zdominowała lokalną scenę polityczną. Także tutaj relatywnie dużą popularnością cieszyli się Zieloni. W nietypowych wyborach z 2011 r., zdominowanych przez debatę wokół przyszłości energetyki atomowej w Niemczech (na wyniki wyborów duży wpływ miała katastrofa elektrowni atomowej w Fukushima), chadecy ponieśli znaczne

Redakcja:
Karol Janoś
(redaktor naczelny)
Agata Kałabunowska
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:
Hanna Różanek

Nr 3(458)/2021
22.03.2021

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

straty, choć mimo to zwyciężyli (39%). Bardzo dobry wynik uzyskali Zieloni (24,2%), którzy wraz z *SPD* (23,1%) utworzyli koalicję; na jej czele stanął wtedy Winfried Kretschmann. Tenże polityk poprowadził Zielonych do pierwszego zwycięstwa na poziomie kraju związkowego w 2016 r., gdy Zieloni uzyskali 30,3% głosów. Powstała wówczas koalicja Zieloni-*CDU*, a na czele rządu ponownie stanął Kretschmann. Spory sukces wyborczy odniosła *AfD*, która uzyskała aż 15,1% głosów. Ważnym tematem kampanii przed wyborami był kryzys migracyjny.

Ordynacja wyborcza w Badenii-Wirtembergii nieco różni się od ordynacji stosowanych w wyborach do Bundestagu i w innych krajach związkowych. Tutaj wyborca ma do dyspozycji tylko jeden głos, który oddaje na konkretnego kandydata danej partii w swoim okręgu wyborczym. Takich okręgów wyborczych jest 70 i zwycięzcy uzyskują automatycznie mandat poselski (mandat pierwszy). Jednak Landtag liczy co najmniej 120 posłów. Zatem pozostali (co najmniej 50) posłowie pochodzą z tzw. drugich mandatów, które przydzielane są partiom proporcjonalnie do uzyskanych głosów przez ich kandydatów w całej Badenii-Wirtembergii: są to posłowie, którzy nie zwyciężyli w okręgach lub też zastępcy zwycięskich posłów (w formularzach wyborczych podawane jest nazwisko kandydata i jego zastępcy). W podziale drugich mandatów biorą udział partie, które uzyskały co najmniej 5% poparcia, a głosy na mandaty przeliczane są na podstawie metody Sainte-Laguë. Mogą wystąpić mandaty nadwyżkowe i wyrównawcze. Kadencja parlamentu trwa 5 lat.

Tabela 1. Zestawienie wyników wyborów do Landtagu Badenii-Wirtembergii z 2016 i 2021 r.

Partia	Wybory w 2021 r.		Wybory w 2016 r.		Różnica poparcia w p.p.
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>Zieloni</i>	32,6	58	30,3	47	+2,3
<i>CDU</i>	24,1	42	27,0	42	-2,9
<i>SPD</i>	11,0	19	12,7	19	-1,7
<i>FDP</i>	10,5	18	8,3	12	+2,2
<i>AfD</i>	9,7	17	15,1	23	-5,4
<i>Die Linke</i>	3,6	-	2,9	-	+0,7
<i>FW</i>	3,0	-	0,1	-	+2,9
Pozostałe	5,5	-	3,6	-	+1,9
Łącznie	100	154	100	143	-

Źródło: <https://www.statistik-bw.de/Wahlen/Landtag/02035000.tab?R=LA>

W Badenii-Wirtembergii w wyborach z 14 marca 2021 r. po raz drugi z rzędu zwyciężyli Zieloni, którzy uzyskali 32,6% głosów i był to wynik lepszy o 2,3 p.p. w porównaniu z wyborami z 2016 r. Na drugim miejscu znalazła się *CDU*, którą poparło 24,1% głosujących (-2,9 p.p.), i był to najgorszy wynik uzyskany przez chadeków w tym kraju związkowym od momentu jego utworzenia w 1952 r. Trzecie miejsce

zdołała wprawdzie odzyskać *SPD* – jej kandydatów poparło 11,0% wyborców – ale również socjaldemokraci uzyskali tutaj swój najgorszy wynik (-1,7 p.p.). Na czwartym miejscu znaleźli się liberałowie z *FDP* (10,5% poparcia), którzy znacząco zwiększyli swój stan posiadania (+2,2 p.p.). Największe straty (-5,4 p.p.) poniosła *AfD*, którą poparło 9,7% głosujących. Aż 12,1% głosów padło na kandydatów ugrupowań, które nie dostały się do Landtagu. Frekwencja wyborcza wyniosła 63,8% i była niższa aż o 6,6 p.p. w porównaniu z wyborami z 2016 r., do czego w dużym stopniu przyczyniła się pandemia COVID-19. Udział głosów oddanych drogą korespondencyjną wyniósł ponad 50%.

Według wstępnych szacunków w nowym Landtagu Badenii-Wirtembergii zasiadać będzie tym razem 154 postów: Zieloni zwyciężyli w 58 okręgach wyborczych, co – aby lepiej oddać proporcję oddanych głosów w skali całego kraju związkowego – wymusiło zwiększenie liczby drugich mandatów do 84. W nowym stuttgarckim Landtagu Zieloni będą mieli 58 postów (58 mandatów pierwszych), *CDU* – 42 (12 mandatów pierwszych), *SPD* – 19, *FDP* – 18, *AfD* – 17.

W. Kretschmann podczas kampanii zapowiedział, że jego partia gotowa jest na różne rozwiązania koalicyjne. Dotychczasowa koalicja z *CDU* może być kontynuowana, gdyż obie partie będą dysponowały większością 100 mandatów na 154, ale pozycja Zielonych w odnowionej koalicji będzie jeszcze silniejsza. Alternatywnym rozwiązaniem może być powołanie koalicji świateł ulicznych (*Ampelkoalition*) z udziałem Zielonych, *SPD* i *FDP* – taka koalicja dysponowałaby poparciem 95 postów. Na granicy większości (77 mandatów) mogłaby balansować koalicja Zieloni-*SPD*, co czyni takie rozwiązanie znacznie mniej prawdopodobnym.

Nadrenia-Palatynat

Nadrenia-Palatynat należy do grona średniej wielkości krajów związkowych. Zamieszkuje go ok. 4,1 mln mieszkańców, co pozwala wydelegować czterech przedstawicieli do Rady Federalnej. Od zakończenia II wojny światowej trwa tutaj zacięta rywalizacja między *CDU* a *SPD*. Do końca lat 80. przewagę mieli tu chadecy, od lat 90. nieco większe poparcie notują socjaldemokraci (w latach 2006-2011 byli nawet w stanie rządzić samodzielnie). Od 2013 r. na czele rządu krajowego stoi Marie-Luise (Malu) Dreyer, która zastąpiła na tym stanowisku Kurta Becka. W 2016 r. w poprzednich wyborach krajowych M. Dreyer poprowadziła *SPD* do kolejnego zwycięstwa wyborczego i stanęła na czele rządu koalicyjnego z udziałem *SPD*, *FDP* i Zielonych (koalicja świateł ulicznych).

W Nadrenii-Palatynacie każdy wyborca – podobnie jak podczas wyborów do Bundestagu i większości parlamentów krajowych – dysponuje dwoma głosami. Pierwszy głos oddaje na konkretnego kandydata w jednomandatowym okręgu wyborczym, a drugi na listę danej partii. Wybieranych jest co najmniej 101 postów do Landtagu: 52 uzyskuje mandat z okręgów jednomandatowych (zwycięzcy), a pozostali wybierani są dzięki obecności na listach partyjnych. Mandaty z list partyjnych uzyskują te partie, które otrzymały co najmniej 5% głosów drugich w skali całego kraju związkowego (klauzula zaporowa), a głosy na mandaty przeliczane są na

podstawie metody Sainte-Laguë. Także tutaj mogą wystąpić mandaty nadwyżkowe (gdy liczba posłów danej partii wybranych w okręgach jednomandatowych jest wyższa niż przysługujący jej na podstawie głosów drugich procentowy udział na poziomie całego kraju), ale są rekompensowane poprzez przyznanie pozostałym partiom mandatów wyrównawczych. Kadencja Landtagu trwa pięć lat.

Tabela 2. Zestawienie wyników wyborów do Landtagu Nadrenii-Palatynatu z 2016 i 2021 r.

Partia	Wybory w 2021 r.		Wybory w 2016 r.		Różnica poparcia w p.p.
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>SPD</i>	35,7	39	36,2	39	-0,5
<i>CDU</i>	27,7	31	31,8	35	-4,1
<i>Zieloni</i>	9,3	10	5,3	6	+4,0
<i>AfD</i>	8,3	9	12,6	14	-4,3
<i>FDP</i>	5,5	6	6,2	7	-0,7
<i>FW</i>	5,4	6	2,2	-	+3,2
<i>Die Linke</i>	2,5	-	2,8	-	-0,3
Pozostałe	5,6	-	2,9	-	+2,7
Łącznie	100	101	100	101	

Źródło: <https://wahlen2021.rlp.de/de/ltw/wahlen/2021/land/index.html>

W Nadrenii-Palatynacie po raz kolejny zwyciężyła *SPD*, uzyskując 35,7% głosów drugich. Socjaldemokraci odnotowali jednak minimalny spadek poparcia (-0,5 p.p.) w porównaniu z wyborami z 2016 r. Na *CDU* głosowało 27,7% wyborców, co oznaczało spore straty (-4,1 p.p.). Zieloni zdobyli 9,3% głosów, odnotowując znaczący wzrost poparcia (+3,0 p.p.). Największe straty (-4,3 p.p.) w Nadrenii-Palatynacie poniosła *AfD*, na którą głosowało 8,3% wyborców. Do Landtagu w Moguncji dostały się jeszcze dwa ugrupowania: *FDP* – 5,5% głosów (-0,7 p.p.) oraz Wolni Wyborcy (*Freie Wähler*, *FW*) – 5,4%, ugrupowanie skupiające działaczy samorządowych. Poniżej progu wyborczego, podobnie jak w Badenii-Wirtembergii, znalazła się partia *Die Linke* (2,5%, -0,3 p.p.). Frekwencja wyborcza wyniosła tutaj 64,4% i była niższa o 6,0 p.p. w porównaniu z 2016 r., na co istotny wpływ miała zapewne pandemia COVID-19. W Nadrenii-Palatynacie odnotowano rekordowy udział głosów oddanych drogą korespondencyjną (ok. 66%). W nowym Landtagu zasiadać będzie 101 posłów. *SPD* wydeleguje 38 (z tego 28 zwycięzców w okręgach jednomandatowych), *CDU* – 31 (23 zwycięzców), Zieloni – 10 (1 zwycięzca), *AfD* – 9, *FDP* i *FW* po 6 posłów.

Premier M. Dreyer zapowiedziała w trakcie kampanii, że celem jej partii jest kontynuowanie dotychczasowej koalicji z Zielonymi i *FDP* (54 na 101 mandatów). Wydaje się zatem, że w Nadrenii-Palatynacie koalicja światła ulicznych ma szansę utrzymać się przez kolejne pięć lat, choć wiele będzie zależało od przebiegu rozmów koalicyjnych. Mniej prawdopodobne jest sformowanie wielkiej koalicji *SPD-CDU*

(69 mandatów) lub też budowanie koalicji bez udziału *SPD*, np. szeroka koalicja *CDU-Zieloni-FDP-FW*. Samorządowcy z *FW* mogą stanowić swoisty jęczyczek u wagi na wypadek niepowodzenia przy formowaniu koalicji światła ulicznych (np. mogliby zastąpić *FDP*). W Nadrenii-Palatynacie (podobnie jak w Badenii-Wirtembergii) pozostałe partie wykluczają jakąkolwiek możliwość współpracy z *AfD*.

Uwarunkowania wyników wyborów w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie

Wybory do parlamentów krajowych są z dużą uwagą śledzone w Niemczech. Ich wyniki mają nie tylko bezpośredni wpływ na kształt lokalnej sceny partyjnej, ale również pośrednio wpływają na skład Rady Federalnej, do której rządy krajowe delegują swoich przedstawicieli (Badenia-Wirtembergia i Nadrenia-Palatynat mają łącznie 10 spośród 69 miejsc w Bundesradzie). Podczas kampanii wyborczych poprzedzających wybory krajowe dominują najczęściej tematy lokalne, niekiedy jednak ogólnoniemieckie debaty mogą wpływać na zmianę preferencji wyborczych (np. efekt Fukushima w marcu 2011 r.). Wybory krajowe (w porównaniu do poprzednich wyborów na tym poziomie) ukazują pewien trend w kształtowaniu preferencji wyborczych, dlatego uważnie przypatrują im się centrale partyjne, które jak tylko mogą wspierają swe krajowe organizacje podczas kampanii wyborczych. Wybory te ukazują również nastroje społeczne, które mogą mieć swoje odniesienie na poziomie federacji. Duży wpływ na wyniki wyborów krajowych ma specyfika danego kraju związkowego (sytuacja gospodarcza, historia, skład społeczny, sytuacja wyznaniowa, poziom uprzemysłowienia itd.), co powoduje – jak w przypadku sąsiadujących ze sobą Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynatu – znaczne różnice w preferencjach wyborczych ich mieszkańców. Nie można też zapominać o wpływie lokalnych polityków (najczęściej popularnych szefów rządów krajowych), który bywa niekiedy bardzo silny. Kraje federacji są też swego rodzaju poligonem doświadczalnym dla wprowadzania nowych rozwiązań koalicyjnych (tutaj władze krajowe partii są bardziej elastyczne niż ich centrale partyjne).

Wybory w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie są właśnie przykładem kumulacji kilku powyższych elementów, które mogły oddziaływać na rozstrzygnięcia wyborcze. Na dwa z nich – wpływ premierów i spraw ogólnokrajowych – warto zwrócić szczególną uwagę.

Zarówno premier M. Dreyer w Nadrenii-Palatynacie, jak i premier W. Kretschmann w Badenii-Wirtembergii, cieszą się ogromną popularnością. W sondażach popularności zdecydowanie dystansowali swoich politycznych rywali, w tym liderów *CDU*: Susanne Eisenmann w Badenii-Wirtembergii i Christiana Baldaufa w Nadrenii-Palatynacie. Wielu wyborców głosowało na *SPD* w Nadrenii-Palatynacie głównie dlatego, że chcieli, aby to M. Dreyer pozostała na stanowisku. Przypadek Kretschmanna jest jeszcze inny. On, z racji polityki prowadzonej przez jego rząd (m.in. chronił przemysł motoryzacyjny), często był krytykowany przez powiązane z jego partią organizacje ekologiczne. W szeregach partii Sojusz 90/Zieloni zaliczany jest zresztą do skrzydła realistów (*realos*), a jako praktykujący katolik i niemal „zielony chadek” cieszy się popularnością wśród części dotychczasowych wyborców *CDU*, którzy z myślą o nim

przerzucili swe głosy na Zielonych. Popularności obojgu premierów sprzyjała również specyficzna kampania wyborcza będąca następstwem pandemii COVID-19. Z powodu zakazu zgromadzeń kampania przeniosła się głównie do mediów (w tym także społecznościowych), a tutaj, także z racji pełnionych obowiązków, znacznie częściej występowali szefowie rządów krajowych. Problemem dla kandydatów chadeckich było także narastające znużenie społeczeństwa niemieckiego wskutek przedłużającego się lockdownu, jak również niezbyt udany początek kampanii szczepień w Niemczech, za co część wyborców czyniła odpowiedzialnymi władze federalne, w szczególności polityków *CDU* (m.in. ministra zdrowia Jensa Spahna); skutkowało to spadkiem notowań sondażowych partii chadeckich w lutym i na początku marca 2021 r. W tym okresie pogorszyły się wyraźnie notowania *CDU* w obu krajach związkowych (jeszcze w styczniu *CDU* utrzymywała minimalną przewagę w sondażach nad *SPD* w Nadrenii-Palatynacie, a w Badenii-Wirtembergii miała porównywalne wyniki z Zielonymi). Równocześnie atut w postaci popularnych premierów mógł w ostatniej chwili przyciągnąć niezdecydowanych wyborców, którzy zdecydowali się poprzeć sprawdzone osoby.

Niewątpliwie największym zwycięzcą wyborów z 14 marca są Zieloni. W Badenii-Wirtembergii osiągnęli oni historyczny sukces, uzyskując swój najlepszy wynik na poziomie kraju związkowego, a jednocześnie umacniając swą pozycję przed negocjacjami koalicyjnymi. Sukces ten zawdzięczają przede wszystkim osobie W. Kretschmanna, pomimo faktu, że część sympatyków Zielonych krytykowała jego zbyt „skręt w prawo”. Jednak powstała na bazie młodzieżowego ruchu „Fridays for Future” inicjatywa klimatyczna (*KlimalisteBW*) nie odniosła sukcesu, uzyskując zaledwie 42,7 tys. głosów (0,9% poparcia). W Nadrenii-Palatynacie Zieloni również odnotowali znacznąwyżkę poparcia, lecz nie było ono takie, jakiego oczekiwano (np. w 2011 r. Zieloni uzyskali tutaj 15,4%).

Równie optymistyczne nastroje panowały w siedzibie *SPD*, głównie ze względu na sukces M. Dreyer w Nadrenii-Palatynacie. Niemniej jednak należy pamiętać, że w obu krajach związkowych *SPD* poniosła niewielkie straty w porównaniu z wyborami z marca 2016 r. Jednak ówczesne notowania sondażowe na poziomie całych Niemiec były dla socjaldemokratów o wiele korzystniejsze niż obecnie (o ok. 7-8 p.p.), co daje pewne nadzieje kierownictwu partii i jej kandydatowi na kanclerza Olafowi Scholzowi na uzyskanie lepszego wyniku niż ten, jaki prognozowały niedawne sondaże (ok. 15-16%).

Dla *CDU* ostatnie tygodnie kampanii przed wyborami w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie okazały się nadzwyczaj nieszczęśliwe. Z jednej strony umacniało się rozczarowanie obywateli przedłużającym się lockdownem, brakiem widocznych efektów w walce z pandemią COVID-19 i nie najlepszym startem kampanii szczepień w Niemczech, za co w opinii wielu odpowiedzialni byli politycy rządzącej w Niemczech chadecji (wraz z *SPD*). Z drugiej strony na finiszu kampanii głośna stała się tzw. afera maseczkowa (a właściwie dwie osobne afery), w którą zamieszani byli dwaj posłowie z frakcji *CDU/CSU* w Bundestagu – Georg Nüßlein (*CSU*) i Nikolas Löbel (*CDU*), co w poważnym stopniu podważyło zaufanie do polityków partii chadeckich. Przypadek Löbela, którego firma zarobiła ok. 250 tys. euro, pośrednicząc w handlu maseczkami, jest o tyle istotny, że był posłem

wybranych w Badenii-Wirtembergii. Dopiero pod wpływem krytyki płynącej z wielu stron (w tym od przewodniczących obu partii chadeckich) zdecydował się złożyć swój mandat poselski i wycofać się z polityki, aby nie czynić dalszych szkód wizerunkowych swojej partii. Trudno jednak ocenić wpływ „afery Löbela” na wyniki jego partii ze względu na fakt, że afera wybuchła na tydzień przed wyborami, a część głosów oddawanych korespondencyjnie została już przestana do lokali wyborczych. Ponadto kandydatka *CDU* na premiera Badenii-Wirtembergii S. Eisenmann, będąca ministrem edukacji w rządzie krajowym, wywołała sporo kontrowersji w szeregach swojej partii chęcią jak najszybszego otwierania szkół. Wynik *CDU* okazał się wielkim rozczarowaniem dla nowego przewodniczącego partii Armina Lascheta, który jak mógł wspierał kandydatów swojej partii. A. Laschet ubiega się o nominację kanclerską ze strony partii chadeckich, a tak słaby wynik *CDU* może mieć wpływ na osłabienie jego pozycji negocjacyjnych z siostrzaną *CSU*, której przewodniczący Markus Söder cieszy się dużą popularnością w Niemczech i może zdecydować się na konkurowanie z Laschetem o schedę po A. Merkel. Dlatego sekretarz generalny *CDU* Paul Ziemiak tuż po ogłoszeniu wstępnych wyników wyborów z 14.03 starał się nie wiązać osoby A. Lascheta z niepowodzeniami wyborczymi *CDU*.

W obu krajach związkowych w porównaniu z poprzednimi wyborami z 2016 r. największe straty poniosła jednak *AfD*. Współprzewodniczący partii Jörg Meuthen wskazał na dwie przyczyny słabego wyniku swojej partii: 1) specyficzną kampanię wyborczą będącą efektem pandemii COVID-19 – zakaz organizowania zgromadzeń utrudnił bardzo kampanię partii, która opierała się dotychczas głównie na wiecach wyborczych. Teraz kampania odbywała się głównie w mediach (a *AfD* nie jest życzliwie widziana przez media mainstreamowe) oraz na portalach społecznościowych; 2) pojawienie się na początku marca w mediach informacji o objęciu przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji czynnościami obserwacyjno-rozpoznawczymi całej *AfD*, co mogło u części wyborców podważyć zaufanie do partii. Kluczowy był jednak fakt, że kampania w 2016 r. zdominowana była w dużym stopniu przez problem masowej imigracji oraz temat ataków na kobiety podczas sylwestra w nieodległej Kolonii, co pozwoliło *AfD* zbić na tym kapitał polityczny. Ponadto *AfD* w ostatnich miesiącach targana jest licznymi sporami wewnętrznymi, które również mają negatywny wpływ na wizerunek tego ugrupowania.

Konkluzje

Obecnie należy jednak z ostrożnością podchodzić do wyników wyborów w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie w kontekście zbliżających się wyborów do Bundestagu. Trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim specyfikę obu krajów związkowych i rolę ich premierów. Niemniej jednak wyniki te poparte ostatnimi sondażami (np. ośrodka Forsa dla telewizji n-tv i RTL z 17.03.2021 r. -> *CDU/CSU* 29%, Sojusz 90/Zieloni 21%, *SPD* 16%, *AfD* 10%, *FDP* 8%, *Die Linke* 8%) pokazują, że notowania partii powoli zbliżają się do sytuacji sprzed pandemii, a partie chadeckie utraciły niemal cały kapitał zyskany w połowie ub. roku dzięki skutecznej walce z pierwszą falą pandemii. Stąd wezwania płynące z obozu chadeckiego do kierownictw obu partii

o podjęcie bardziej stanowczych działań („obudźcie się”). Tymczasem kierownictwo *CDU* chce opóźnić decyzję o wyborze wspólnego kandydata na kanclerza do czasu pomiędzy Wielkanocą a Zielonymi Świątkami. Chadeacy będą musieli podjąć przemyślaną decyzję, uwzględniającą zarówno pozycje obu partii (pierwszeństwo *Lascheta* ze względu na fakt, iż *CDU* jest większą partią niż *CSU* i działa w 15 na 16 krajów związkowych), szanse na jak najlepszy wynik wyborczy, popularność obu liderów (w tym względzie *Söder* góruje nad *Laschetem*) i możliwość zawierania koalicji po wyborach.

Po wyborach z 14 marca najbardziej zadowoleni mogą być Zieloni, którzy uzyskali poprawę wyników w obu krajach związkowych. Nadzieja pojawiła się w szeregach *SPD*. Socjaldemokraci dostrzegają szansę na stworzenie po wyborach koalicji bez udziału partii chadeckich. Odrodzenie na szczeblu federalnym idei koalicji światła ulicznych (*Sojusz 90/Zieloni-SPD-FDP*), która po raz ostatni poważnie była rozważana po wyborach do Bundestagu z 2005 r., stanowi jedno z ciekawszych następstw wyborów w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie. W tej chwili jeszcze daleko do takiego rozwiązania na szczeblu federalnym ze względu na notowania sondażowe partii i stanowisko *FDP*. Powołując się na przykład 2017 r., gdy wiosenne wybory w Kraju Saary, Szlezwiku-Holsztynie i Nadrenii Północnej-Westfalii ostudziły złudzenia *SPD* związane z efektem *Martina Schulza* i sukcesem w jesiennych wyborach do Bundestagu, można przyjąć, że wybory w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie są poważnym znakiem ostrzegawczym dla partii chadeckich.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Piotr Kubiak - dr, historyk, analityk Instytutu Zachodniego, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucji niemieckiego systemu partyjnego.